Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne №ᵉʳ 145

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

CZWARTEK dnia 19 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu wczorajszym.

Izba Senatorska i Izba Poselska, stósownie do przedstawionego przez Komissje Sejmowe projektu, i po wysłuchaniu tychże Komisjów, zważywszy potrzebę, aby nikt nie mógł być uważany za Członka Sejmu, kto dobrowolnie i uroczyście do aktów nowy porządek rzeczy w Królestwie Polskiém zaprowadzających nie przystąpi, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Senatorowie tak Duchowni jako też i Swieccy, niemniéj Członkowie Izby Poselskiéj, którzy dotąd aktów Sejmowych z d. 18 Grudnia r. z. i 25 Stycznia r. b. nie podpisali i przystąpienia swego na piśmie, do tychże jeżeli są w kraju w dni 15, jeżeli zaś za granicą w dni 30, od umieszczenia niniejszéj Uchwały w dzienniku Powszechnym Krajowym nie oświadczą, uważani być mają za utracających prawo zasiadania w Izbach.

Art. 2. Członkowie Izby Poselskiéj, po dniu 25 Stycznia r. b. wybrani, niemniéj osoby jakieby do zasiadania w Senacie powołane być mogły, winne będą w terminach przez Marszałka Izby Poselskiéj, lub respective prezydującego w Senacie oznaczyć się mających, złożyć przystąpienie na piśmie przewidziane artyk: poprzedzającym, a to pod rygorem zawartym w tymże artykule.

Art. 3. Skoro termina prekluzyjne w art. 1 niniejszéj Uchwały wyszczególnione upłyną, Izby połączone przystąpią do wyrzeczenia względem Członków obecnemu prawu nieposłusznych, o ile takowe nieposłuszeństwo jako z ich winy pochodzące uznane zostanie. W każdym razie tłómaczenie żadne po upływie terminów prekluzyjnych przyjęte nie będzie od tych członków obu Izb, którzy po dniu 18 Grud: r. z. z kraju wyjechali, lub też w kraju się ciągle znajdują, a przepisów obecnego prawa nie dopełnili.

Art. 4. Dla zapełnienia miejsc przez wykonanie niniejszéj Uchwały tak w Senacie jak w Izbie Poselskiéj zawakować mogących, Izby przystąpią do wyboru Senatorów stósownie do Uchwały z d. 29 Stycz r. b., a Rząd zwoła niezwłocznie Sejmiki, stósownie do przepisów Statutu Organicznego o Reprezentacji Narodowéj.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj Uchwały poleca się Prezydującemu w Senacie i Marszałkowi Izby Poselskiéj, tudzież Rządowi Narodowemu, w czém do kogo należy.

Niniejszą Uchwałę po daniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissji Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissyi Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 18 Maja 1831.

Prezydujący w Senacie (pod:) *Miączyński.*
Sekretarz Senatu (podpisano) *Niemcewicz.*
Mar: Izby Poselskiéj (pod) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Za Sekr: I. P. (pod) Walenty *Zwierkowski* Dep: Cyr: VIII M. S. W.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 18 Maja.

IZBA POSELSKA.

Marszałek zagaiwszy posiedzenie dał głos w materji przedwstępnéj JW. Wartskiemu.

B. Niemojowski (exminister S. W. i P.) Poseł Wartski zabrawszy głos usprawiedliwiał się przed Izbą z zarzutów uczynionych sobie przez Dep: Dębowskiego na posiedzeniu Izb połączonych z d. 13 Maja r. b. a mianowicie z zarzutu jakoby żądał Polski podług traktatu wiedeńskiego Dowodził następnie, że oppozycja przeciwko Rządowi jedynie za panowania Aleksandra i Mikołaja dała się usprawiedliwiać koniecznością i była potrzebna, teraz zaś nietylko że niepotrzebna, ale i owszem szkodliwa. Odśpiewał hymn pochwalny Rządowi Narodowemu.... i zaraz szybkim pędem zwrócił się do działań finansowych

Księcia Lubeckiego, zaczął monitować systemat tego ministra. Ta poetyczna epizoda JW. Wartskiego stała się przyczyną różnych domysłów. My to tylko powiemy w téj materji, że P. Biernacki teraźniejszy minister skarbu bardzo jest szczęśliwy, że w osobie dawnego członka oppozycji obalonego rządu, znalazł kuratora i patrona swych czynności.

Dep: Dębowski w odpowiedzi na wniosek powyższy oświadczył: że zarzuty jemu czynione dotyczą właściwie Posła Opoczyńskiego a lubo ták on jakoteż Poseł Rostworowski i Dep: Klimontowicz mieli czynić niektóre wnioski, Izba zgodziła się aby się wstrzymać do Soboty.

(Poseł Swidziński przybył na sessją) Następnie Izba zastanawiała się nad roztrzygnieniem wniosków poprzednio uczynionych a do Kommissji Sejmowych odesłanych.

Poseł Morozewicz w imieniu Kommissji zdał sprawę w tym przedmiocie i tak: 1 wniosek Posła Jasińskiego o drukowaniu Dyaryuszu Sejmu czerwcowego 1830 r. jest już załatwiony. — 2 Wniosek Posła Lelewela o zniesienie ministerjum oświecenia powinien być zostawiony aż do układu nowéj konstytucji. Tu Dep: Klimontowicz i Chodecki zwrócili słusznie uwagę Izby że Kom: Rząd: Oświec: obsadzona temiż samemi urzędnikami co za dawnego Rządu, wymaga reformy i oszczędności, nie mniéj że potrzebna jest reforma szkół i nauczycieli w zastósowaniu ich do teraźniejszego ducha narodowego. — 3 Wniosek Dep: Zwierkowskiego o wymianę Krzyżanowskiego, Majewskiego i Łukasińskiego wypadałoby odesłać do wykonania Naczelnemu Wodzowi. — 4 Wniosek Miklaszewskiego tyczący rewizji kass przez Kommissje Sejmowe został załatwiony, z przyczyny zaś wykrytych nadużyć przedstawiony będzie Izbie projekt dotyczący stanu skarbu. — 5 Wniosek Posła Augustowskiego aby budżet za dni 14 był przedstawiony iżby maximum pensji w ilości 6,000 złp. zostało ustanowione, tudzież Dep: Brinkena aby pensje 4,000 złp. przenoszące w połowie w listach zastawnych w połowie w monecie brzęczącéj były wypłacane, będą miały miejsce przy roztrząsaniu budżetu. — 6 Wniosek Chomentowskiego względem dodania obserwacji ex Dyktatorowi z upływem czasu stał się niepotrzebnym.

Izba co do tych wniosków przychyliła się do zdania Kommissji.

Następnie zajmowała się Izba ustanowieniem kolei w jakiéj projekta do praw będą wprowadzane. Po długich dyskussjach ustanowiono kolej, aby wnoszone były projekta: — 1. O reprezentacji narodowéj Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. — 2. O utworzeniu nowych 8 pułków Strzelców. — 3. O nowém *rekrutowém* opłacaném przez Żydów. — 4. O stanie Skarbu. — 5. Budżet wydatków listy cywilnéj. — 6. Projekt o nowém wybraniu i urządzeniu Kom: Sejmowych, między któremi ma być i Komissja Dyplomatyczna. — 7. Projekt wewnętrznego regulaminu Izb. — 8. Projekt włościański przez Rząd wniesiony, a już w Izbach dyskutowany. — 9. Wnioski względem polepszenia stanu włościan, Deputowanych Szanieckiego, Rembowskiego i Klimontowicza, tudzież wniosek względem oświaty włościan Posła Swidzińskiego. 10. Wniosek Marszałka w przedmiocie rozwinięcia art. 3go Uchwały Sejmowéj z d. 19 Lut: r. b. o Dotacji 10 miljonowéj. — 11. Wniosek Dep: Posturzyńskiego względem nieprzyznawania nadal wybieralności na Reprezentantów Urzędników, ze Skarbu publicznego płatnych. — Wniosek Posła Wężyka względem obmyślenia środków ukrócenia nadużyć wolności druku.

Nakoniec miano wnieść projekt 1szy przez Senat przyjęty, lecz na wniosek Posła Swidzińskiego, że takowy uległ zmianie od pierwiaskowéj redakcji na wniosek Rządu, i że Komissje bronić go nie myślą, a nikt ze strony Rządu nie jest obecnym.

Marszałek odroczył sessją do d. 19 godz: 10 z rana.

Izba Senatorska.

Senator Wojewoda Miączyński prezydujący zagajając posiedzenie, oświadczył Senatowi, iż z porządku dziennego roztrząsany będzie projekt przyjęty przez Izbę Poselską, do uchwały względem tych Członków obu Izb, którzy znajdują się za granicą, lub którzy do wiekopomnych aktów z d. 18 Grudnia 1830 r. i 25 Stycznia 1831 r. nie przystąpili.

Sen: Kasz: Hr: Męciński usprawiedliwiał rzeczony projekt pod względem zasady i redakcji.

Sen: Kasz: Dembowski stanął w oppozycji przeciwko projektowi, a to z téj przyczyny, iż w art: 3cim zastrzeżono, że Izby połączone wydadzą wyrok na tych Senatorów, którzy po upłynieniu terminu prekluzyjnego nie przystąpią do aktu uznającego rewolucją za narodową, tudzież do aktu detronizacji b. Króla Mikołaja. Zastrzeżenie to uważał za przeciwne dotychczasowym prawom, a mianowicie art: 116 Ustawy konstytucyjnéj, który zastrzega, że sam Senat na zaskarżenie Izby Poselskiéj sądzić będzie wykraczających przeciwko prawu Senatorów. Nakoniec to jeszcze za powód swéj oppozycji naznaczył, że nie rozróżniono w téj uchwale tych, co dobrowolnie z kraju wyjechali i do rewolucji przystąpić nie chcą, od tych, co okolicznościami do tego zmuszeni zostali. (*Po czém Senator Dembowski oddalił się z Izby.*)

Prezydujący po oddaleniu się P. Dembowskiego, oświadczył, że ten Senator dla tego miejsce obrad opuścił, aby nie mieć udziału w wotowaniu na pro-

jekt, gdyż pomiędzy *emigrantami*, o których w tymże projekcie wzmianka, znajdują się jego krewni, o których opinjować nie życzyłby sobie!!!...

Tenże Senator prezydujący, tudzież Senatorowie Kasztelanowie Bieńkowski i Bieliński, podzielali zdanie Senatora Dembowskiego.

Po krótkiéj dyskussji nastąpiło wotowanie. Za projektem oświadczyło się 11 Senatorów; przeciwko projektowi 10. Projekt zatém absolutną większością w prawo zamieniony został.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj znajdował się doktór Antomarchi lekarz i nieodstępny towarzysz Napoleona na Wyspie Stéj Heleny. Przybył on poświęcić swoje usługi walczącemu za wolność i niepodległość narodowi polskiemu.

Przejście granicy austrjackiéj przez korpus Jenerała Dwernickiego.

Jenerał Dwernicki zadawszy klęskę nieprzyjacielowi pod Boremlem nad Styrem w dniu 18 i 19 Kwietnia, widząc pomnażające się siły jego, nie mógł pozostać w obec cztery razy blisko liczniejszego wojska, i przebywszy Styr pod Beresteczkiem z zabranymi jeńcami i działami, stanął 20 Kwietnia w Kołodnie. Nieprzyjaciel chciwy zemsty za to, że w dwudniowéj walce stracił półtora tysiąca ludzi, miał 4 działa demontowane, trzy przez kawalerją naszę zagwożdzone, pięć całkowicie przez nas uprowadzonych; rozjątrzony, że w kilkanaście tysięcy ludzi dał się trzem tysiącom pokonać, posuwa się za nim i rozwija pięć razy silniejsze zastępy.

Jenerał Dwernicki sądzi za rzecz potrzebną, nocnym pochodem zająć stanowisko na gruntach Luleniecckich tuż przy austrjackiéj granicy. Oparty o las galicyjski nie lękał się otoczenia siebie przez nieprzyjaciela; owszem, stanowisko to silne rokowało walkę, któréj skutek nie byłby wątpliwy; bo męztwo żołnierza polskiego wsparte obronnością miejsca, pod przywodem ukochanego wodza, odparłoby nieprzyjaciela, z którym ten żołnierz po tylekroć, a świeżo tak chwalebnie zmierzył się pod Boremlem.

Lecz była to chwila, w któréj na najwyższą próbę młodzieńczy zapał wodza, i bohatérski duch żołnierza wystawiony być miał. Z pewnym rodzajem podnoszącéj się dumy i z uśmiechem nawet lekceważenia, patrzał się wódz, patrzało się wojsko na kolumny, któremi Rüdiger ogromną zapełnił przestrzeń. Nie był to już sam tylko korpus Rüdigera, ale świeże i silne wojsko Rotha, oraz większa część korpusu Krasowskiego. I nie rumienił się nieprzyjaciel, świadom siły polskiéj, przeciwko garstce walecznych stawić ośm razy silniejsze zastępy. Ale trzeba było ośmiu pędzonych rossyjskich żołnierzy przeciw jednemu wolnemu Polakowi, trzeba było trzech wsławionych rossyjskich wodzów przeciw jednemu polskiemu wodzowi, i jeszcze wahanie się towarzyszyło wrogom.

Dwernicki wydawszy rozporządzenia do wzięcia głównych punktów obrony, czekał póki nieprzyjaciel sam nie rozpocznie boju: bo nie mógł schodzić ze stanowiska będącego całą obroną garstki przeciw tłumowi; bo i to rossyjskiemu chciał pokazać ludowi, że nie przyszedł jako napastnik krew jego sławiańską przelewać, ale go od jarzma hańbiącego uwolnić.

Nieprzyjaciel stał nieporuszony, a massy jego zajmowały las powyżéj wsi Lubińcy, za wsią Moskalówką; przestrzeń między temi dwiema wsiami, oraz całą przestrzeń otaczającą las, będący oparciem się lewego skrzydła naszego. W tém niebo grzmieć poczęło: gęsta mgła zakryła obie strony; deszcz gwałtowny z ciągłym a ciągłym łoskotem grzmotów może postrach wlał w serca niewolnicze. Usuwają się na lewo i na prawo, ledwo dojrzane wskróś pomroku atmosfery tłumy, które jedném natarciem, ale przy inszéj odwadze, numeryczną swą siłą mogły zgnieść apostołów wolności, wysłanników ludu, któremu przyjdzie kiedyś ta chwila, iż Rossja zawdzięczy krew dla niéj przelaną, i złoży przed jego ołtarzem te kajdany, które ten lud szlachetny zerwać z niéj pragnie, pragnąc zmyć krwią swoją te plamy, to piętno, jakie rdza żelaza despoty na ręku Słowian wyryła.

Z powrotem jasnego nieba, nie wróciły nieprzyjacielskie szyki. Zostało nieco flankierów, do których dano dwa kartaczowe strzały, aby się nieprzyjemnych pozbyć stróżów. W oka mgnieniu, cała przestrzeń od nieprzyjaciół oczyszczona została.

Hasła tego do walki nie przyjął wódz rossyjski; wódz polski dotrzymał stanowiska, a żołnierz ochoczo wśród ciągłego ulewnego deszczu zajmował wskazane mu miejsca. W takim sposobie przeszedł i dzień następny. Nieprzyjaciel, nie ufając otwartéj walce, ucieka się do podstępnych środków; dnia 26 Kwietnia rozbraja pograniczne cesarsko-austrjackie straże, wysyła parę tysięcy jazdy w tył kolumn naszych, tém śmieléj, że uszanowanie dla majestatu Jego Cesarsko-Królewskiéj Apostolskiéj Mości, zabraniało nam przedsiębrać środki obrony na ziemi, którą w tak ubliżający sposób wojska rossyjskie znieważać śmiały.

Tu, w sercu Jen: Dwernickiego poczęła się walka między chwałą wodza, a uratowaniem garstki walecznych. Widział z jednéj strony tylu zwycięztwami okupioną sławę, z drugiéj strony potrzebę ojczyzny.

Chciał na jéj łono uprowadzić te roty, których ramie, pod jego przywodem, lewy brzeg Wisły od wrogów oczyściło, których grom pierwszą zwycięstw gwiazdę na horyzont polski sprowadził, których krok śmiały po przejściu Swiętéj rzeki zawiesił i wstrzymał działania kilkudziesiąt tysięcy wyćwiczonego żołnierza, których samo krytyczne na Luleniecckich polach położenie, dla sprawy ojczystéj, spóźnieniem posiłków Dybiczowi tak wielką czyni przysługę.

Nie mogło na chwilę szlachetną duszę wątpliwe zachwiać zdanie. Widział tam sławę gdzie widział ojczyznę. Mógł zginąć, jak wojsko zginąć chciało, a w tenczas anioł chwały przydałby tylko jednę rószczkę do tych gałązek które siwy włos jego świeżą okryły zielonością. Przeniósł życie nad zgon niepotrzebny dla ojczyzny, bo chciał uprowadzić jéj dzieci na ziemię, którą jeszcze krwią swoją w jéj obronie skropić mogły.

I miał Jen: Dwernicki słuszny powód i prawo do przejścia granic Jego Cesarsko-Królewskiéj Apostolskiéj Mości. Nieprzyjaciel deptał je w uwłaczający godności tego monarchy sposób. Rozbroił, jak mówiliśmy, pograniczne straże i śmiał bez zezwolenia jakiejkolwiek władzy czynić przygotowania do zdradzieckiego na obóz polski napadu.

Dwernicki wszakże chciał działać jak na szlachetnego wodza, jak na członka ucywilizowanéj europejskiéj rodziny przystoi, jak przystoi, na męża co nigdy z drogi honoru nie zbacza. Czekał do dnia 3go na walkę, którą i w tym dniu jeszcze, nieprzyjaciel chociaż z przysposobieniem podstępnego na obcéj ziemi napadu zwlekał, nie śmiejąc swemi ogromnemi massami dotrzeć do przygotowanéj na wszelki los, garstki Polaków.

Dnia 27 Kwietnia, wszystkie siły swoje skoncentrował nieprzyjaciel przed lasem o który opierało się lewe skrzydło wojska naszego, a to w tym jedynie celu aby zakrył poruszenie które uskuteczniał. Piechota i artyllerja jego posuwała się do galicjiskiego lasu. Zajęcie tego lasu rozwiązałoby los 3,000. Polaków; ze wszystkich stron bylibyśmy otoczeni. Tu, Dwernicki pomny na głos wołającéj ojczyzny, z boleścią w duszy, uskutecznia odwrót na Austrjacką ziemię. Cofał się w porządku, wmawiając w żołnierza pragnącego rozpocząć bitwę, że insze do walki bierze stanowisko. Nieprzyjaciel, jakby niedosyć zniewagi dla majestatu Jego Cesarsko-Królewskiéj Apostolskiéj mości, rzucił się na drobne oddziały piechoty, tylną straż stanowiącéj, począł do niéj dawać ognia, i świetne, jak się może wysłowi, w dniu tym, to odniósł zwycięstwo, że 20 kilku schorzałych ludzi zabrał do niewoli.

Jeśli wypadek ten ważyć będziemy na szali praw narodów i umów społeczeństw europejskich, musimy wyznać, że wódz nieprzyjacielski naraził, w sposób wielkie pociągający za sobą skutki, monarchę swojego. Rozbrojenie straży pogranicznych Austrjackich, działania wojenne na ziemi Cesarza Austrjackiego, ściganie cofającego się wojska Polskiego na tejże ziemi nieusłuchanie officera Austrjackiego do opuszczenia granic, danie ognia do wojska któremu ten officer przywodził, i zabicie kilku ludzi; są to wypadki których srogą odpowiedzialność ściągnął na siebie Rüdyger a z których nie łatwo będzie usprawiedliwić się petersburgskiemu gabinetowi.

Co do postępu Jen: Dwernickiego, ojczyzna ujrzy w nim dowód najwyższego, najszczytniejszego poświęcenia. Zginąć z wojskiem dla męża europejską sławą okrytego, zginąć z 3,000 schorzałego ale silnego patrjotyzmem żołnierza, byłoby uwieńczeniem najpiękniejszego życia. To życie dla dobra ojczyzny przedłużył mąż prawy, a ta ofiara znajdzie chyba w dziełach rzymskich podobną.

Pisano w Klebanowce w Galicji.

Krępowiecki Podpor: art: w kor: Jen: Dwernickiego. (N. P.)

Z Kłajpedy dnia 8 *Maja*.

Wojsko Rossyjskie które poprzednio osadziło Kretyngę zwróciło się znowu do Połągi, usiłuje się w niéj obwarować przed stoczeniem bitwy i zasłonić drogę do Kurlandji. Rossjanie stoją w oddziałach i biwakują na polu pomiędzy Połągą a Ritzen, a na ćwierć mili mają rozstawione *videty*, powstańcy tuż przeciwko nich mają swoje *pikiety*. Należy się spodziewać wkrótce walnéj bitwy, bo powstańcy w wielkiéj massie są zgromadzeni, ściągają coraz nowe wojska przez Garsden, ale lepiéj jak dotąd uzbrojone. Przecież nie można wątpić o ich porażce, skoro napaść przedsięwezmą, i w otwartém polu walczyć zechcą, korpus bowiem rossyjski składa się z starych i bitnych żołnierzy!!! a powstańcy w lasach tylko korzystnie walczyć umieją?? Dnia 6 b. m. na morzu Baltyckiem około Połągi krążyły 3 rossyjskie statki, to jest: jedna fregata i dwa kutry, a d. 7go o godz: 2 po południu wysiadł na ląd officer z marynarki i udał się do Jen: ros: kommenderującego Renekampf. Nie wiadomy nam cel jego missyj, domyślają się przecież że zapewne część wojska osady flotylli i artyllerja wyladują. Rossyjska poczta o godz: 11 przed południem przybyła na statku parowym z Lipawy, nie przywiozła jednak żadnych gazet petersburgskich z przyczyny świąt wielkanocnych ruskich??? przeciwnie nadeszły gazety rygskie z d. 5 Maja. z których dowiedzieliśmy się: że d. 1 Maja Pułk: Bartolomej oswobodził z powstańców miasto Sagarry; a Jen: Maj: Surman osadził wojskiem Szawle? niemniéj że na przedstawienie Jen: Guber: Rygi, iż życzeniem jest obywateli tegoż miasta wystawić korpus ochotników złożony z 500 ludzi, Cesarz Mikołaj najłaskawiéj przychylić się raczył i przyjął na ten cel ofiarę 100,000 rubli bomażnych i 500 koni. W skutek tego utworzono w Rydze subskrypcją na liście któréj w god: zapisano w offierze 15,000 rubli bomażnych, i 4 officerów oraz 125 ochotników. Gazeta królewiecka donosi: podług listu z Wilna d. 18 Kwietnia iż miasto to było nakształt w stanie oblężenia, ale zgromadzały się zewsząd wojska. Spodziewano się, że okolice wkrótce od powstańców będą oswobodzone, i że handel zbożowy odżyje.— *Potwierdza się wiadomość, że powstańcy zdobyli i zajęli w moc swoję Wilno.*

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*